

Przemysław Paweł Grzybowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID 0000-0002-7993-2569

Marii Dudzikowej postulat szlachetnego śmiechu uczniowskiego

Wprowadzenie

Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku Maria Dudzikowa, zainspirowana lekturą prac Lecha Witkowskiego, rozpoczęła badania nad humorem i śmiechem uczniowskim w szkole¹. Wyszła z założenia, że ich wyniki przyniosą więcej prawdy o stosunkach społecznych w klasie szkolnej i organizacyjnej strukturze codziennego funkcjonowania szkoły, niż badanie innych reakcji uczniów². Bogaty materiał empiryczny gromadziła dzięki współpracy studentów piszących prace zaliczeniowe do jej wykładów monograficznych o śmiechu uczniowskim. Podstawą tych prac były wywiady przeprowadzane w ponad stu szkołach podstawowych i średnich, w różnych środowiskach i regionach Polski.

W polskiej refleksji pedagogicznej i gelotologicznej, prace M. Dudzikowej nad funkcją śmiechu w edukacji, nawiązują do wcześniejszych publikacji na ten temat autorstwa m.in. (w układzie alfabetycznym): Tadeusza

¹ Patrz: M. Dudzikowa, *Odpowiedź na „wezwanie do współmyślenia”*. *Autonarracja okolicznościowa*, w: (red.) Z. Kwieciński, M. Jaworska-Witkowska, *Ku integralności edukacji i humanistyki. Księga jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 327-336.

² Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości śmiechu uczniowskiego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1996, s. 9.

Boya-Żeleńskiego³, Stefana Garczyńskiego⁴, Ludwika Jaxy-Bykowskiego⁵, Józefa Kozłowskiego⁶, Czesława Matuszewicza⁷, Stefana Szumana⁸ i wspomnianego już L. Witkowskiego⁹.

M. Dudzikowa uznała śmiech za wskaźnik jakości życia szkoły oraz wykazała jego znaczenie w interpretacji zdarzeń i procesów występujących w jej środowisku. Jako pierwsza wśród polskich pedagogów zwróciła uwagę na potrzebę uszlachetniania śmiechu uczniowskiego na zasadzie przeciwstawienia złośliwemu śmiechowi z kogoś, śmiechu inteligentnego i dobrego człowieka¹⁰. Wykorzystując podejście kognitywne w pedagogicznych badaniach jakościowych dokonała dogłębnej analizy relacji społecznych w szkole przez pryzmat śmiechu. Częstkowe wyniki tych badań zostały przedstawione m.in. w pracach „Osobliwości śmiechu uczniowskiego”¹¹ oraz „Pomyśl siebie... Minieseje dla wychowawcy klasy”¹². Autorka planowała opracować je i zaprezentować szczegółowo w publikacji zapowiadanej pod roboczym tytułem „Szkoła z perspektywy uczniowskiego śmiechu”. Niestety, już nie zdążyła.

W artykule tym dokonuję przeglądu opinii M. Dudzikowej o zjawisku uczniowskiego śmiechu oraz rekonstrukcji szczątkowych rezultatów

³ Patrz: T. Boy-Żeleński, *Śmiech*, w: T. Boy-Żeleński: *Pisma*, t.18, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1956, s. 7-26.

⁴ Patrz: S. Garczyński, *Anatomia komizmu*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1989; S. Garczyński, *Śmiechu naszego powszedniego*, Watra, Warszawa 1981.

⁵ Patrz: L. Jaxa-Bykowski, *Figle i psoty młodzieży szkolnej*, „Kwartalnik Psychologiczny” 1933 nr 4, s. 41-191.

⁶ Patrz: J. Kozłowski, *Uśmiech nauczyciela*, „Życie Szkoły” 1959 nr 11, s. 21-23.

⁷ Patrz: C. Matuszewicz, *Humor, dowcip, wychowanie - analiza psychospołeczna*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1976.

⁸ Patrz: S. Szuman, *Pogodne i poważne zagadnienia afirmacji życia*, Wydawnictwo Józefa Nawrockiego, Katowice 1947.

⁹ Patrz: L. Witkowski, *Śmiech jako opór i wyzwolenie (pogranicze wiedzy, wiary i władzy)*, w: (red.) Z. Kwieciński, *Nieobecne dyskursy, część I*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1991, s.80-96; L. Witkowski, *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s.169-196; L. Witkowski, *W stronę edukacji (dla) pogranicza (pedagogiczne bachtinalia)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1990 nr 4, s. 47-66.

¹⁰ Patrz: M. Dudzikowa, *Humor inteligentnego i dobrego człowieka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 3, s. 49-54; M. Dudzikowa, *O potrzebach i możliwości uszlachetniania humoru uczniowskiego*, „Nowa Szkoła” 2002 nr 6, s. 4-10; M. Dudzikowa, *Uszlachetnienie humoru uczniowskiego*, „News - Nowości Oświaty”, 1993-1994 nr 12-1, s. 8-10.

¹¹ Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt.

¹² Patrz: M. Dudzikowa, *Pomyśl siebie... Minieseje dla wychowawcy klasy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.

przeprowadzonych przez nią badań. Z uwagi na wspomnieniowy charakter niniejszego opracowania, w przypisach przytaczam tytuły wszystkich znanych mi publikacji Autorki na ten temat. Czytelnicy uzyskają więc wskazówki dotyczące zarówno akademickich opracowań, jak i tekstów o charakterze publicystycznym. Zanim odważyłem się opublikować opracowanie na temat badań i poglądów M. Dudzikowej dotyczących uczniowskiego śmiechu, poprosiłem Panią Profesor o konsultację. Można więc uznać, że zawarta tu rekonstrukcja została przez Autorkę przejrzana i zaaprobowana¹³.

Śmiech w kontekście poznawczej koncepcji człowieka

Polskie badania nad śmiechem w szkole jawią się najczęściej jako ateoretyczne. Na tle wspomnianych pism pedagogów i nauczycieli, właściwie tylko M. Dudzikowa interpretuje opisywane zjawiska odwołując się do poznawczej koncepcji człowieka, w której ujęciu człowiek jawi się (...) *jako istota zdolna do świadomego sterowania własnym zachowaniem, kształtująca wedle przyjętych przez siebie wartości i planów zarówno świat zewnętrzny, jak i siebie samą. Jednostka, która nie tylko działa w sposób świadomy, ale sama jest źródłem owego działania, opierając się na swoim systemie znaczeń określa jego cel czy kierunek, formułuje i realizuje program czynności, sprawuje nad nim kontrolę i ocenia skutki*¹⁴. Źródłem wiedzy człowieka o rzeczywistości jest jego indywidualne doświadczenie oraz zewnętrzne środowisko. Wiedza ta dotyczy środowiska naturalnego, kultury, świata społecznego oraz siebie samego. Gromadzone informacje współtworzą system struktur poznawczych, będący centralnym składnikiem ludzkiej osobowości. Procesy intelektualne i zachowanie jednostki zależą od organizacji tych struktur, to jest od stopnia ich złożoności, abstrakcyjności/konkretności, otwartości, aktywności/bierności¹⁵. Zgromadzona przez jednostkę wiedza pozwala jej na ocenianie (wartościowanie) rzeczywistości, to jest wydawanie sądów o znaczeniu, czy użyteczności przedmiotów, zdarzeń, procesów itp., wskutek czego niektórym z nich zostaje nadana m.in. wartość pozytywna, innym zaś negatywna. Mechanizmy oceny uwarunkowane są biologicznie, społecznie i kulturowo, dlatego też ludzie różnie oceniają wartość poszczególnych elementów

¹³ W artykule wykorzystuję obszernie fragmenty monografii P. P. Grzybowski, *Śmiech w edukacji. Od szkolnej wspólnoty śmiechu po edukację międzykulturową*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015.

¹⁴ M. Dudzikowa, *Praca młodzieży nad sobą. Z teorii i praktyki*, Spółka Wydawnicza Terra, Warszawa 1993, s. 21.

¹⁵ Patr.: J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1998, s. 174-180.

rzeczywistości, wskutek czego te same przedmioty, zdarzenia, procesy itp. zajmują na skalach wartości różnych osób rozmaite pozycje¹⁶.

W trakcie interpretacji śmiechu i jego społecznego uwikłania powyższe założenia stają się szczególnie istotne, ponieważ ten sam fakt (np. wyśmiewanie) może być rozmaicie postrzegany i wartościowany przez różne osoby, należące nie tylko do tej samej kultury, ale nawet będące członkami tej samej wspólnoty. Odmienne mogą więc być ich reakcje, motywacja i świadome działania odpowiadające ich indywidualnej ocenie sytuacji dokonanej w oparciu o dotychczasowe doświadczenia. Badacza śmiechu obliuguje to do każdorazowego dookreślania kontekstu przedmiotu badań i odwoływania się do wybranej teorii śmiechu lub komizmu. Podejście do śmiechu w oparciu o poznawczą koncepcję człowieka otwiera bogatą, wręcz nieograniczoną perspektywę interpretacji, poszukiwania treści i znaczeń poszczególnych wartości systemu kulturowego śmiechu. Dzięki temu możliwe jest wskazanie obszarów życia społecznego, w których wyróżnienie szczegółowych wątków związanych ze śmiechem ułatwia systematyzację stwierdzonych zjawisk i poszukiwanie odniesień m.in. w perspektywach historycznej, porównawczej, edukacyjnej itp.

Zdaniem M. Dudzikowej, źródłem śmiechu bywają zjawiska związane zarówno z własnym doświadczeniem, jak i z innymi ludźmi, światem rzeczy, idei, wartości itp. W śmiechu zawsze przejawia się stosunek do nich, a jego poszczególne aspekty (fizjologiczne, społeczne, emocjonalne, intelektualne), występują w różnym natężeniu i proporcjach. Aby móc zrozumieć śmiech drugiego człowieka, należy rozpatrywać go w określonym kontekście sytuacyjnym. Uczestnicy i obserwatorzy danej sytuacji społecznej nadają śmiechowi określone znaczenie nie tyle wskutek stwierdzenia jego fizycznej obecności, co dzięki interpretacji danej sytuacji w różnych aspektach¹⁷. Osoba obdarzona poczuciem humoru jest w stanie odnajdywać komizm zawarty w różnych zjawiskach, zrozumieć znaczenia żartów i dowcipów. Potrafi także efektywnie posługiwać się żartem, by przy jego pomocy w odpowiednim momencie przekazywać określone informacje. Miarą poczucia humoru jest częstotliwość, z jaką w różnych sytuacjach dana osoba uśmiecha się, śmieje lub inaczej okazuje rozbawienie, a także sprawia, że inni przeżywają podobne stany¹⁸.

¹⁶ Patrz: Tamże, s. 197-205.

¹⁷ Patrz: M. Dudzikowa, *Pomyśl...* dz. cyt., s. 215.

¹⁸ Patrz: Tamże, s. 204.

Śmiech w szkole

M. Dudzikowa analizując różne rodzaje śmiechu uczniowskiego w polskiej szkole stwierdziła, że jest to przede wszystkim **śmiech humorystyczno-wyszydający**, to jest towarzyszący żartom i kawałom z kogoś lub czegoś¹⁹. Uczniowie śmieją się właściwie z „całości świata szkolnego”, to jest wyśmiewają instytucję szkoły, która kojarzy im się przede wszystkim z lękiem i nudą. Na tej zasadzie niejako symbolicznie zamieniają szkołę jako miejsce ze swej istoty nieprzyjemne, w miejsce przynajmniej śmieszne; ludzi, których się boją lub nie szanują, w ludzi zabawnych lub śmiesznych²⁰. Świadczą m.in. liczne wypowiedzi uczniów przytaczane przez Autorkę:

- *Śmiejemy się, kiedy tylko się da, ze wszystkiego, z czego się da i gdzie się tylko da, bo taka jest szkoła i taka jest nasza młoda natura*²¹.
- *Śmiejemy się, szalejemy, wygłupiamy szczególnie na przerwach, żeby nie zgłupieć i nie zwariować z przeciążenia nauką lub nie dostać palpitanii serca z powodu przerażenia szkolnego*²².
- *Humor uczniów jest, można powiedzieć, sprzeciwem wobec szkoły, w której oprócz nauki, zżartych nerwów, wysłuchiwanie skarg i morałów nauczycieli nic się nie dzieje. Nie ma w niej radości z założenia. Wszystkie dni są takie same, ponure, szare, trzeba więc je zmienić i to robimy*²³.
- *Te żarty, jajcarskie wygłupy to po to, aby zapomnieć o wkuwaniu reguł, stresach przed sprawdzianem, o tej ciągłej niepewności: jaki jesteś dziś profesorze z tego czy tamtego przedmiotu. Śmiech nas po prostu ratuje*²⁴!

Jak ustaliła M. Dudzikowa, jedną z najczęściej spotykanych w szkole odmian jest **śmiech wyładowania**, który stanowiąc podświadomy mechanizm obronny ma na celu odreagowanie stresu. Dochodzi do niego przede wszystkim w sytuacjach doświadczania negatywnych emocji nudy, strachu, lęku, smutku. Uczniowie w ten sposób adaptują się do sytuacji zagrożenia ich dobrego samopoczucia, emocjonalnie rozładowują negatywne stany

¹⁹ Patrz: M. Dudzikowa, *Odmiany śmiechu za szkolnymi drzwiami*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 5, s. 42-49; M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 20-21.

²⁰ Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 23; M. Dudzikowa, *Pomysł...* dz. cyt., ss. 221-222 i 237.

²¹ M. Dudzikowa, *Poczucie...* dz. cyt., s. 114.

²² M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 25.

²³ M. Dudzikowa, *Poczucie humoru...* dz. cyt., s. 114.

²⁴ M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 25.

uczuciowe i uwalniają się od ciężaru sytuacji. Im bardziej stresująca jest sytuacja, im większy stres na lekcji, im bardziej tłumiona niechęć do wymuszonego rygoru, im większe znużenie monotonią itp., tym bardziej brutalne, agresywne, wręcz prymitywne bywają formy jej rozładowania. Niekiedy śmiechowi towarzyszy po prostu hałasowanie, wisielczy humor, raczej nerwowa wesołość określana przez uczniów mianem „głupawki”. Wyładowanie napięcia przy pomocy śmiechu występuje także w przypadku odroczenia nieprzyjemnej sytuacji wiążącej się z ostrym napięciem. Może to być lekcja z nielubianym lub groźnym nauczycielem, sprawdzian, odpytywanie na stopień, czy inne stresujące dla uczniów okoliczności. Śmiech, który występuje przed lub po zaistnieniu stresującej sytuacji, wywołany jest uczuciem ulgi i zadowolenia, że do stresującej sytuacji nie doszło, lub że już minęła. Jest to śmiech radosny, wesoły, a towarzyszące mu żarty mają mniej brutalny charakter. Wyjątek stanowią sytuacje, gdy podczas lekcji uczniowie doświadczyli jakiegoś niepowodzenia. Wówczas może dojść do przemieszczenia agresji i w rezultacie „zabawy” w postaci wyżywania się na słabszych, niszczenia sprzętów szkolnych itp. Śmiech wyładowania stanowi domenę nastolatków, zwłaszcza gimnazjalistów²⁵.

M. Dudzikowa zwróciła uwagę, że uczniowski śmiech jest tym głośniejszy, im częściej obywa się w gronie rówieśników i przyjaciół. Ten **śmiech wspólnotowy** konstytuujący uczniowskie My, odgrywa istotną rolę w procesie identyfikacji ze szkolną społecznością lub poszczególnymi grupami. Osoby wykraczające poza ich krąg określane są przez uczniów jako Oni i zaliczane są do kręgu Obcych, z których można, czy wręcz należy się śmiać. Zwłaszcza, gdy są to celebrycy własną osobę nauczyciele usiłujący wymusić posłuszeństwo, powagę. Oni stają się celem śmiechu wspólnoty, przedmiotem „nabijania się” i szyderstw, a śmiech z nich zapewnia uczniom poczucie bezpieczeństwa i stanowi formę obrony. Ponieważ śmiech z Obcych jest zrozumiały tylko dla członków wspólnoty, to grupa czuje się dzięki temu unikalna i silniejsza. Poczucie humoru i wspólny śmiech z rówieśnikami

²⁵ Patrz: M. Dudzikowa, *Pomyśl siebie...* dz. cyt., s. 238-240. Podobne wyniki osiągnął w 1967 roku David Hargreaves, który badał kulturę uczniowskich grup rówieśniczych. Do wartości dominujących wśród uczniów zaliczył m.in. upodobanie uczniów do kawałów i wygłupiania się. Zauważył, że stanowią one wartość wśród uczniów negatywnie nastawionych wobec osiągnięć szkolnych, oraz - przeciwnie - formę postępowania nie tyle skierowaną przeciwko osiągnięciom intelektualnym, czy stosowaną celem wyniesienia ucznia w oczach innych, co wartość dającą wytchnienie od ciężkiej pracy. Patrz: A. Janowski, *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1989, s. 102. Por: D. Hargreaves, *Social relations in a secondary school*, Routledge and Kegan Paul, London 1967.

są bardzo cenione i od czasu do czasu „testowane” w gronie rówieśników (np. podczas pierwszych lekcji w nowej szkole). Uczniowie inicjujący śmiech na ogół zajmują wysoką pozycję w hierarchii klasowej. Niektórzy jednak włączają się do wspólnego śmiechu, tylko by nie wypaść ze wspólnoty i nie wydać się ponurakiem - nawet jeśli z jakiegoś powodu nie jest im do śmiechu. Bywa bowiem, że ze społeczności klasowej izoluje się kogoś tylko dlatego, że nie potrafi śmiać się „na zawołanie” lub nie chce poddać się presji grupy. Charakterystycznym zjawiskiem bywa więc sztuczny uśmiech niektórych uczniów, chociaż z jego powodu odczuwają do siebie niechęć. Charakterystyczny zwłaszcza w czasie odpowiedzi na lekcjach bywa **śmiech usprawiedliwiający**, czy **śmiech ignoranta**, który czasem też łączy się lub przechodzi w **śmiech unikowy**, stanowiąc emocjonalną maskę skrywającą prawdziwe uczucia. Widząc kogoś atakowanego lub ośmieszanego za plecami, trzeba dokonać wyboru, czy bronić go, albo przyłączyć się do śmiechu, by nie przeciwstawić się reszcie grupy. Podobną funkcję pełni **śmiech zakłopotania**, będący przykładem maskowania uczuć i zyskiwania na czasie²⁶. Człowiek śmieje się, bo nie jest pewny, co oznaczają komentarze innych oraz jakie mają zamiary. Jeszcze inną maską jest śmiech, który pozwala odwrócić uwagę i zyskać na czasie. Bardzo rzadko spotykany w środowisku szkoły jest natomiast **śmiech radosny**. Dla uczniów często wiąże się on z faktem, że są młodzi, a cechą młodości jest właśnie śmiech, więc kiedy by mieli się śmiać, jeśli nie teraz. Zabawowa postawa wobec rzeczywistości i śmiech wiążą się z radosnym poczuciem przynależności do odpowiedniej grupy wiekowej mającej swoje prawa²⁷.

Niejednokrotnie ich śmiech sytuuje się także na granicy rozpacz, dobrego smaku, czy wręcz godzi w normy społeczne, stając się **śmiechem okrutnym**:

- *Nas roznosi energia, a my roznosimy szkołę, a to, że nauczyciele mają przez to problemy i zszarpane nerwy? Kto by się przejmował, w końcu wiedzieli, jaki zawód wybierali.*
- *Brutalnymi żartami chcemy się oderwać od brutalnej rzeczywistości. Szkoła bez żartów byłaby jak stół bez nóg. Zwykle, kulturalne żarty nam nie wystarczają, są drętwe, nie wyładowują*

²⁶ Patrz: M. Dudzikowa, *Funkcje humoru oraz możliwości ich wykorzystania w badaniach zjawisk życia szkolnego*, „Forum Oświatowe” 1993 nr 8-9, s. 55-66.

²⁷ Patrz: M. Dudzikowa, *Pomysł... dz. cyt.*, s. 241-244.

*naszej niechęci do szkoły. Wciąż potrzebujemy żartów sprośnych, chamskich, przekraczających wszelkie możliwe normy moralne*²⁸.

Jak ustaliła M. Dudzikowa, domeną uczniów jest **wspólny śmiech z kogoś lub przeciw komuś**. Śmieją się z i czynią ofiarami agresji swych rówieśników, którzy są niezgrabni fizycznie; mają trudności na zajęciach ruchowych/sportowych; są ubodzy; odbiegają od przeciętnych wyników w nauce - zarówno dobrze uczących się, jak i słabo (im wyższa szkoła tym mniejsza skłonność do ich wyśmiewania z tego powodu); nieśmiali, delikatni; niezaradni i potrzebujący pomocy... Są to więc charakterystyczni Gorsii. Inni niepasujący do wspólnoty klasowej uważającej się za doskonałą²⁹. Jak zauważyła Autorka, tego rodzaju śmiech spaja formalną strukturę klasy szkolnej w nieformalną. W strukturze tej każdy ma miejsce kontrolowane przez społeczność uczniowską, która rówieśników niepodporządkowanych obowiązującym w niej normom i zasadom (np. za naruszenie klasowej solidarności) dyscyplinuje przy pomocy śmiechu. Uczeń wykluczony ze wspólnoty staje się wyśmiewanym kozłem ofiarnym i jest w sytuacji bez wyjścia. Zmusza go to do zmiany szkoły lub w rzadkich przypadkach skłania do nauczania się uprzedzania ataków kolegów przy pomocy śmiechu z samego siebie. Może też próbować im zaimponować jakimś większym wygłupem, którego ofiarą stanie się Obcy, to jest nielubiany nauczyciel lub osoba z innej klasy³⁰. M. Dudzikowa zauważyła, że uczniowskie żarty stają się coraz bardziej okrutne, a zaraźliwy śmiech towarzyszący dręczeniu to **śmiech oprawców lub gapiów** niejednokrotnie będący ich maską. Wśród nastolatków powszechny jest bowiem strach przed odrzuceniem i wykluczeniem z koleżeńskej paczki lub społeczności klasy. Aby tego uniknąć, wielu uczniów opowiada się po stronie dręczycieli-prześmiewców, by samemu nie stać się ofiarą.

Śmiech uczniowski nie jest cechą bezwzględną. Nieszczęśliwy uczeń nie będzie się śmiać szczerze w ogóle, choćby nawet zachęcali go do tego rówieśnicy i nauczyciel. Dlatego też brak śmiechu ucznia i jego nieuczestniczenie we wspólnocie śmiechu, może być zarówno dla nauczyciela, jak i rówieśników danego ucznia, oznaką smutku, problemów, rozterek, czy nawet wołaniem o pomoc³¹.

Autorka dostrzegła także **zmiennność obiektów śmiechu uczniowskiego**. Pierwszoplanową wyśmiewaną postacią nie jest już kujon - jak jeszcze

²⁸ M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 26.

²⁹ Patrz: M. Dudzikowa, *Pomyśl...*, dz. cyt., s. 263-267.

³⁰ Patrz: Tamże, s. 247.

³¹ Patrz: Tamże, s. 267.

kilkanaście lat wcześniej. Współcześnie wiedza jest w cenie, o ile więc o kucjonach mówi się jeszcze w gimnazjum, to w szkołach wyższego szczebla zjawisko to jest coraz rzadsze - zwłaszcza w tak zwanych dobrych szkołach zajmujących wysoką pozycję w rozmaitych rankingach. Dobrzy uczniowie bywają jednak obiektem żartów, gdy podlizują się nauczycielom. Wobec lizusów społeczność uczniowska jest bezlitosna bez względu na szczebel kształcenia³².

Ofiarami żartów i wyśmiewania w środowisku szkoły nie są już też - jak kiedyś - wyłącznie kozły ofiarne, ale nawet całe klasy szkolne oraz słabsze fizycznie i psychicznie grupy uczniów z tych klas, zwłaszcza w szkołach podstawowych i średnich. Charakterystycznym przejawem tego zjawiska jest tak zwane kocenie, czyli rytuał szkolny związany z inicjacją i przyjęciem do szkolnej społeczności uczniów klas pierwszych. Zwykle ośmieszające zachowania wymuszane przez starszych uczniów, mimo że najczęściej mają charakter dręczenia i poniżania, bywają określane przez ich inicjatorów i obserwatorów jako zabawne, czy wesołe i nie budzą większych kontrowersji³³. Oto przykład takich sytuacji przywołany przez licealistkę z II klasy w Kole: *Najbardziej śmiejemy się, że „szkolenia kotów”. Przeżywają oni straszliwe męki. Np. modna stała się „grająca szafa”. Ten żart polega na tym, że wrzuca się Kotowi monetę za kołnierz i żąda zaśpiewania powiedzmy przeboju dra Albana. W razie, gdyby rozkazu nie wykonał, zmuszony jest do miauczenia lub picia mleka, co uświadamia mu, że jest „kotem”. Innym kawałem jest „jazda samochodem”. Złapany delikwent musi udawać, że jedzie samochodem, wydając przy tym dźwięk charakterystyczny dla warkotu silnika. Robi przy tym takie gesty, jakby kierował kierownicą. Padają z tłumu rozkazy: „podrzucić panienkę na lotnisko”. To jednak dzieje się tylko i wyłącznie na przerwie, musimy się gdzieś rozprężyć i rozweselić. W czasie lekcji przesadna dyscyplina sprawia, iż czujemy się jak na rzezi³⁴.*

M. Dudzikowa rozpatrywała stosunki nauczyciel-uczeń, w kontekście władzy tego pierwszego nad miejscem, czasem, procesami komunikacji i wiedzą, do czego upoważnia go rola odgrywana w środowisku szkoły. Dysponuje władzą tym większą, im większym i bardziej realnym dysponuje autorytetem. Jednym z elementów w rozgrywce o ustanowienie i posiadanie autorytetu przez nauczyciela oprócz kompetencji jest jego poczucie

³² Patrz: Tamże, s. 258.

³³ Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 29.

³⁴ Tamże, s. 29-30.

humoru, postrzegane przez uczniów jako jedna z najbardziej istotnych cech osobowości.³⁵ Nie jest to jednak relacja, w której jedna ze stron miałaby stale przewagę, bowiem uczniowie nieustannie bronią się przy pomocy śmiechu wywołanego coraz to nowymi wygłupami, kawałami, żartami, psotami i błazenadą. Wskazują tym samym, że władza nauczyciela jest przechodnia, a granica odróżniająca agresora i uciskanego jest płynna³⁶.

Z badań Autorki wynika, że **przeciętni nauczyciele nie wsłuchują się w śmiech uczniów** i nie czynią przedmiotem refleksji choćby po to, by przyrzeć się sobie samemu na jego tle. Nie podejmują też wysiłków, by przez pryzmat śmiechu dowiedzieć się czegoś więcej o uczniu i szkole. Tymczasem byłoby to bardzo pożądane, ponieważ im wyższy szczebel kształcenia, tym bardziej uczniowie krytykują ponuractwo nauczycieli, które mrozi atmosferę w klasie oraz fakt, że nadużywają żartów, kpin i drwin - choćby z nazwiska ucznia, jego zdolności, zainteresowań, sytuacji rodzinnej itp.³⁷.

Biorąc pod uwagę oparte na śmiechu relacje w środowisku szkoły, M. Dudzikowa wyróżnia następujące **kategorie nauczycieli**:

- nauczyciele, przeciwko którym uczniowie się śmieją – to najliczniejsza grupa w szkolnej społeczności (ok. 60%). Charakteryzuje ich narzucanie i obrona własnej władzy, przez co budzą strach i nienawiść. Śmiech uczniowski przeciwko nim rozładowuje napięcie, łagodzi stres i stanowi odwet, rewanż za frustrację, jak również dezorganizuje, niszczy hierarchię i porządek władzy tych nauczycieli. Stanowiąc oznakę wolności, ma służyć osiągnięciu przewagi i ważności;
- nauczyciele, z których uczniowie się śmieją - to mniej liczna grupa w szkolnej społeczności (ok. 30%). Są skupieni na pozorowaniu władzy i „bólu” z powodu jej utraty. Są bardzo lekceważeni i poniewierani przez uczniów, których śmiech ma służyć nie tyle osiągnięciu przewagi i ważności, co ostatecznie pogрузić, zdegradować nauczyciela, odzierając go z władzy i jej atrybutów;

³⁵ Patrz: M. Dudzikowa, *Poczucie...* dz. cyt., s. 112.

³⁶ Patrz: Tamże, s. 112.

³⁷ Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 45; M. Dudzikowa, *Poczucie...*, dz. cyt., s. 119. Por.: M. Dudzikowa, *Agélaste? Poczucie humoru nauczycieli. Perspektywa uczniowska*, „Colloquia Communia” 2003 nr 2, s. 279-299; M. Dudzikowa, *Śmiech uczniowski jako wyzwanie pedagogiczne. (Konteksty pytań o autorytet nauczyciela)*, w: (red.) M. Dudzikowa, *Nauczyciel - uczeń. Między przemocą a dialogiem: obszary napięć i typy interakcji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1996, s. 157-171.

- nauczyciele, z którymi uczniowie się śmieją - to najmniej liczna grupa (10%) w szkolnej społeczności. Nie interesuje ich władza; stanowią dla uczniów prawdziwe autorytety. Szanowani, podziwiani, niekiedy szczerze kochani, skupiają się na rozwoju uczniów, którzy to wyczuwają i doceniają. W zachowaniach elastyczni, skutecznie osiągają ład na lekcjach i zachowują się adekwatnie do zaistniałej sytuacji. Mają duże poczucie humoru; są wiarygodni i budzą zaufanie; imponują wiedzą merytoryczną i potrafią ją interesująco przekazać, motywując uczniów do nauki. Śmiech uczniowski w ich towarzystwie stanowi lekcję demokracji i negocjowania porządku społecznego³⁸.

Jak zauważyła Autorka: *Z opowieści uczniowskich wyłania się bezpośrednio bądź pośrednio cała galeria «śmiesznych ludzi» (wyrażenie Bachtina, a także samych uczniów) zakotwiczonych w czasoprzestrzeni szkolnej, którzy - jak wynika to z kontekstów - bądź mimowolnie wywołują śmiech otoczenia zauważonymi, wykrytymi lub przypisywanymi im właściwościami, bądź/i sami intencjonalnie wzbudzają ten śmiech, kierując się jakimiś względami, bądź/i są boleśnie obśmiewani czy ośmieszani z rozmaitych racji*³⁹. Do dwóch pierwszych kategorii zaliczają się zarówno nauczyciele uważani przez uczniów za bezradnych, zakłamanych, niedouczonech, niedbale lub wyzywająco ubranych, reagujących niepoohamowaną wściekłością na robione im kawały, lecz także nauczyciele usiłujący popisywać się poczuciem humoru, którego zdaniem uczniów nie mają lub jest ono tak prymitywne, że uczniowie śmieją się nie z dowcipów lecz z opowiadającego je nauczyciela. Im wyższy szczebel kształcenia, tym częściej powodem do wyszydzonego śmiechu z nauczyciela jest jego niekompetencja w zakresie wykładanego przedmiotu i w organizacji procesu lekcyjnego. Uczniowie śmieją się też z nauczycieli, którzy zwłaszcza na zastępstwie potrafią przez całą lekcję opowiadać dowcipy - niekiedy niewybredne, czy wręcz wulgarne, z których klasa śmieje się tylko przez grzeczność⁴⁰. Oto wypowiedzi uczniów nawiązującego do tej kwestii:

- *Zdecydowanie nie mają poczucia humoru. Wiedza przygniotła ich do ziemi, ograniczyła pole widzenia. Oni i śmiech? Zawsze są ponury, źli, drętwi. Jak się znajdzie jeden na tysiąc, to byłoby już dużo.*

³⁸ Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości...* dz. cyt., s. 37-38; M. Dudzikowa, *O śmiechu, który niszczy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 6, s. 44-51; M. Dudzikowa, *Pomyśl sobie...* dz. cyt., s. 225-226; M. Dudzikowa, *W śmiechu tkwi siła*, w: „News - Nowości Oświaty” 1993 nr 10, s. 6-7.

³⁹ M. Dudzikowa: *Pomyśl...* dz. cyt., s. 234.

⁴⁰ Tamże, s. 206.

*Zero humoru. Mierne poczucie humoru: na nasze żarty i wygłupy reagują szykanami. Wiąże się to z tym, że w Polsce panuje model wychowawczy, w którym stosunek nauczyciel-uczeń przybiera charakter urzędnik-petent*⁴¹.

- *Nasi nauczyciele reagują różnie, zależy od ich nastroju w danym dniu i poziomie naszego figla, czasem śmieją się serdecznie, innym razem wysyłają do dyrektorki, po rodziców, krzyczą. Jeśli jest to dowcip, w którym odkrywają sympatię do nich - są zadowoleni, żartują nawet z nami. Jeśli przez ten figiel nauczyciel odczuje, że jest naszą antypatią - krzyczy, po czym pełnym słodczy głosem mówi: wyjmemy karteczki, chowamy zeszyty i książeczki. Napiszemy sprawdzianik. Zobaczymy, co macie w głowach oprócz głupich pomysłów na żarty*⁴².
- *Staramy się śmiać często - chociaż ogólna sytuacja i atmosfera szkolna śmieszne ani zabawne nie są. Według mnie jest to bardzo smutne, że uczeń często nie ma nawet ochoty na śmiech, ponieważ jest zastraszony, zestresowany. Śmiejemy się jednak z nauczycieli - nauczyciel to bardzo śmieszne zwierzątko. Można go nazwać albo głupcem, albo błaznem - niewielu takich, którzy są po prostu ludźmi. Wśród moich kolegów jest wielu o dużym poczuciu humoru. Są oni lubiani przez klasę - i słusznie. Nauczyciele nie cierpią takich uczniów. Wolą, gdy uczeń jest zastraszony i zgaszony, gdy nie odzywa się nie pytany*⁴³.

Z wypowiedzi uczniów wynika, że śmiech z nauczyciela ma najczęściej charakter śmiechu przeciwko niemu. Materiałem do żartów, szyderstwa, kpi-ny bywa wygląd nie lubianego nauczyciela (zwłaszcza jego fizyczne ułomności jak wady wymowy, wymiary sylwetki itp., fryzura, dziwaczny, krzykliwy, przeładowany ozdobami czy też niechlujny ubiór itp.); sposób wyrażania się (błędy językowe, manieryzmy słowne, nawykowo powtarzane zwroty typu „prawda”, „no nie”, „jak wiecie”, „niewątpliwie” itp.); charakterystyczne gesty; wygórowane aspiracje i żądania; autokratyczny stosunek do uczniów i in. Żarty zawierające agresję, pozwalają uczniom zyskać symboliczną przewagę

⁴¹ M. Dudzikowa, *Poczucie humoru...* dz. cyt., s. 120. - Por. M. Dudzikowa *Wiedza przyniosła ich do ziemi? Czyli o poczuciu humoru nauczycieli w ocenie uczniów*, w: (red.) H. Kwiatkowska, T. Lewowicki, *Z zagadnień pedeutologii i kształcenia nauczycieli*. „Studia Pedagogiczne” tom LXI, Polska Akademia Nauk - Komitet Nauk Pedagogicznych, Warszawa 1995, s. 209-221.

⁴² M. Dudzikowa, *Pomysł...* dz. cyt., s. 205.

⁴³ M. Dudzikowa, *Poczucie...* dz. cyt., s. 120.

nad nauczycielem, przynieść im ulgę i rozładować stres.⁴⁴ Oto przykładowe wypowiedzi uczniów na ten temat:

- *Okrutnie śmiejemy się z chwiejnego stanu psychicznego wielu nauczycieli. Np. gdy profesorka biologii wpada w histerię i płacze, gdy nie może sobie z czymś poradzić. Ostatnio tłumaczyła się przed nami, że nie zdążyła poprawić sprawdzianu, bo... pies sąsiadki rodził i było zamieszanie⁴⁵.*
- *(...) jej lekcje to jedno wielkie śmiechowisko. Każde jej słowo wywołuje śmiech i głupie odpowiedzi. (...) Ubiera się komicznie. Ma uczyć nas, jak się uczyć, a sama nie umie nas uczyć. Jest śmieszniejsza od naszego największego błazna klasowego, bez którego byłoby jak w grobie⁴⁶.*

Jednocześnie - jak zauważa M. Dudzikowa - klasowy błazen to niekiedy osoba straszliwie samotna, która za cenę bycia zabawnym i znajdowania się w centrum uwagi bez względu na okoliczności zdolna jest do zachowań wbrew sobie⁴⁷.

Zdaniem uczniów najżałośniejszy jest nauczyciel, który śmieje się z uczniami, lecz nie rozumie, że sam jest obiektem żartów. Gdyby jednak się o tym dowiedział, to uczniowie mieliby kłopoty. Do sytuacji takiej może dochodzić, gdy uczniowski komizm jest ukryty, niejako zaszyfrowany, to znaczy, że można go dostrzec i zrozumieć tylko dobrze znając poszczególnych uczniów, ich kłopoty i radości, a więc orientując się w nieformalnym życiu klasy. Nauczyciel śmiejący się z uczniami w takich okolicznościach bywa postrzegany jako „chcący być równiactwem głupek”. Śmiech uczniów z nauczyciela, zwłaszcza licealistów ze szkół miejskich, bywa więc zakamuflowany, subtelny i nie wprost. Przybiera formę „**podśmiechiwania się**”, któremu towarzyszy wyraźnie wymierzona, sarkastyczna lub krytyczną odzywka. Bywa też **śmiechem homeryckim**, który ogarnia wszystkich uczniów i nie potrafią się od niego powstrzymać⁴⁸.

⁴⁴ Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości...*, dz. cyt., s. 23; M. Dudzikowa, *Pomyśl...* dz. cyt., s. 221-222; M. Dudzikowa, *Przeżywanie humoru*. „News - Nowości Oświaty” 1993 nr 11, s. 14-18.

⁴⁵ M. Dudzikowa, *Osobliwości...*, dz. cyt., s. 23.

⁴⁶ Tamże, s. 24.

⁴⁷ Patrz: M. Dudzikowa, *Pomyśl...*, dz. cyt., s. 247. Por: P.L. McLaren, *Rytualne wymiary wymiaru oporu - błaznowanie i symboliczna inwersja*, w: (red.) Z. Kwieciński, *Nieobecne...* dz. cyt., s. 66-79.

⁴⁸ Patrz: M. Dudzikowa, *Poczucie...*, dz. cyt., s. 123; M. Dudzikowa, *Pomyśl...* dz. cyt., s. 242.

Autorka zauważyła jednak, że uczniowie nie śmieją się złośliwie z nie-licznych kochanych i docenianych nauczycieli, choćby ci bywali nawet brudni od kredy lub rozczochrani. Im starsi uczniowie, tym bardziej cenią nauczycieli, których stać na autoironię; potrafiących śmiać się wraz z uczniami z własnego nieudanego pomysłu, przejęzyczenia, pomyłki, czy błędu, do którego potrafią się przyznać. Uczniowie szanują nauczycieli potrafiących z humorem podchodzić do własnych przywar lub wad (np. zapominalstwa), wykraczającego poza normę wzrostu i tuszy. Nauczycieli, z którymi uczniowie mogą się pośmiać, bo mają poczucie humoru, jest w szkole najczęściej jeden-dwóch. Wchodzą oni w dobre relacje z uczniami i są z tego powodu uwielbiani. Zwykle są to mężczyźni, raczej młodszy niż starsi. Nie są to jednak osoby nieustannie śmiejące się z uczniami z byle powodu. Nie jest to trwała cecha osobowości, lecz zależy od nastroju, przypadku, okoliczności. Stanowi raczej odpowiedź na komiczny w danej chwili bodziec, przepuszczony przez filtr własnego wyobrażenia nauczyciela o funkcji szkoły lub własnej definicji roli w jej środowisku. Uczniowskie żarty z takich nauczycieli są pozbawione agresywności, nasycone wyrozumiałością dla drobnych potknięć⁴⁹. Uczniowie doskonale zdają sobie sprawę z wartości edukacyjnej takich relacji:

- *Uważam, że nauczyciele bez humoru nie powinni uczyć dzieci, a szczególnie małych (np. w podstawówce). My, Polacy, mamy stygmat powagi - a to jest złe, bo śmiech jest najlepszym rozluźnieniem problemów człowieka. Za mało jest podejścia z humorem do życia - ja też taki jestem (niestety). Jednakowoż nauczyciel powinien kierować się prawdą (nie pamiętam, gdzie ją wyczytałem), że „śmiech i cierpliwość to dwa garby wielbłąda, na którym przejdziemy pustynię”⁵⁰.*
- *Jeśli nauczyciel ma poczucie humoru, jest to ponad połowa sukcesu pedagogicznego. Wszyscy go lubią i szanują⁵¹.*

Przedstawione opinie M. Dudzikowej na temat funkcji śmiechu w szkole, a zwłaszcza relacji między nauczycielem i uczniem, wpisują się w dyskurs innych badaczy. W charakterystyce wzoru osobowego nauczyciela, wysoko ocenianego przez uczniów i współpracowników, a więc w dużej mierze decydujących o jego akceptacji w środowisku szkoły J. Kozłowski wymienia m.in.: uśmiech, pogodę i życzliwość, poczucie humoru, dowcipność i radość życia. Cechy negatywnie oddziałujące na nauczycielski wizerunek

⁴⁹ Patrz: M. Dudzikowa, *Pomysł...*, dz. cyt., s. 206-208.

⁵⁰ M. Dudzikowa, *Poczucie...*, dz. cyt., s. 120.

⁵¹ Tamże, s. 108.

to ponurość oraz skłonność do biadolenia i narzekania⁵². Jozef Štefanovič do cech lubianego nauczyciela cenionych przez uczniów zalicza optymistyczne nastawienie, wesołość, uśmiech, skorość do śmiechu i zabawy, a także umiejętność żartowania (byle nie były to żarty nieprzyzwoite)⁵³.

Także Wincenty Okoń analizując w 1964 roku badania opinii uczniów o nauczycielach przeprowadzone przez Henryka Rowida, Helenę Leleszównę i Jadwigę Zaleską, wśród walorów pedagogicznych nauczycieli i cech postulowanych przez uczniów wymienia m.in. poczucie humoru i pogodne usposobienie⁵⁴. Cechy te są zauważane przez uczniów w młodszym wieku szkolnym i starszym - ale cenione szczególnie przez uczniów w średnim wieku szkolnym, to jest w okresie dojrzewania⁵⁵. M. Dudzikowa uzupełnia listę preferowanych cech nauczyciela o wskazania: przejawia poczucie humoru i docenia go u innych; śmieje się serdecznie wyzwalając u innych śmiech inteligentnego człowieka; potrafi autoironią odmityzować powagę, ustawiając siebie na właściwym miejscu w otaczającym świecie⁵⁶.

Peter Woods w badaniach nad relacjami nauczyciel-uczeń wyróżnił następujące kategorie nauczycieli:

- ci, którzy każą pracować;
- ci, z którymi można się śmiać i żartować;
- ci, z którymi można pracować i śmiać się;
- ci, którzy się nie liczą.

Uczniowie najbardziej lubią i szanują nauczycieli zaliczanych do trzeciej kategorii - niestety najrzadziej spotykanych. W pierwszej piątce pozytywnych cech cenionych przez uczniów i nauczycieli niezmiennie pojawia się poczucie humoru, wesołe usposobienie, umiejętność żartowania⁵⁷.

⁵² Patrz: J. Kozłowski, *Analiza i ocena pracy nauczyciela i szkoły*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1966, s. 42.

⁵³ Patrz: J. Štefanovič, *Psychologia wzajemnych kontaktów nauczycieli i uczniów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 255.

⁵⁴ Patrz: W. Okoń, *Osobowość nauczyciela*, w: (red.) F. Korniszewski, *Pedagogika na usługach szkoły (wybrane zagadnienia)*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964, s. 234.

⁵⁵ Patrz: J. Štefanovič: *Psychologia...* dz. cyt., ss. 91, 158-159, 217.

⁵⁶ Patrz: M. Dudzikowa, *Nauczyciel w kręgu uczniowskiego śmiechu*, w: „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 4, s. 45-51; M. Dudzikowa, *Pomysł...* dz. cyt., s. 196; M. Dudzikowa, *Z optymizmem o potęgę optymizmu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 2, s. 40-44.

⁵⁷ Patrz: M. Dudzikowa, *Poczucie humoru nauczycieli w ocenie uczniów*, w: (red.) D. Ekiert-Oldroyd, *Problemy współczesnej pedagogiki. Teoria - praktyka - perspektywy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 122.

Charakterystyczne jest także, że nauczyciele w swoim wyobrażeniu o ideale zawodowym cechy te pomijają lub umieszczają bardzo nisko w hierarchii: *Na przykład z badań J. Głuszyńskiego wynika, iż tylko 8,5% badanych nauczycieli wymieniło w pierwszej piątce cech poczucie humoru jako właściwość zapewniającą powodzenie w pracy, kiedy uczniów tak twierdzących było 27%, a znacznie więcej podało, że cecha ta sprawia, iż nauczyciel jest lubiany. Dla porównania podam - pisze M. Dudzikowa - wyniki badań wykonanych w Stanach Zjednoczonych. Wśród grupy uczniów szkoły średniej i uczących ich nauczycieli wykazały, że ci ostatni dwukrotnie częściej wymieniali poczucie humoru nauczyciela jako właściwość pożądaną przez uczniów. Ale choć stwierdziło tak 60% nauczycieli, to nie wydaje się, by chcieli sprostać tym oczekiwaniom. Na pytanie bowiem „Co lubią profesorowie z tego, co robią uczniowie?” tylko 2% (!) uczniów podało, że nauczyciele cenią ich za poczucie humoru⁵⁸.*

Zdaniem Autorki prawdziwy, szczery uśmiech i śmiech mają swój początek wewnątrz człowieka, a nie na jego ustach. Aby więc w sposób naturalny wyrażać go na zewnątrz, zwłaszcza nauczyciel musi go czuć. Jest to zadanie bardzo skomplikowane, a dla niektórych wręcz nieosiągalne. Warto jednak zaryzykować i podjąć się go⁵⁹.

Podsumowanie

Z rekonstrukcji poglądów i ustaleń M. Dudzikowej przebija pasja oraz głęboko humanistyczne podejście do sytuacji uczniów i nauczycieli uwikłanych w śmiech na terenie polskiej szkoły. Uznanie śmiechu za istotny wskaźnik jakości życia w szkole, który umożliwia poszukiwanie i obnażanie występujących w niej zjawisk (zwłaszcza patologii), stanowi niezwykle istotną wskazówkę dla badaczy, którzy podejmują się interpretacji relacji międzyludzkich występujących w środowisku szkoły.

Badania Autorki ujawniły czarną rzeczywistość śmiechu uczniowskiego, który współcześnie jest przede wszystkim śmiechem z kogoś. Opisywane przez M. Dudzikową ośmieszanie, wyśmiewanie, urąganie, komiczne i „komiczne” manipulacje mające na celu zmianę sytuacji w szkole śmiejących się i ich ofiar obnażają patologie szkolnego systemu wychowania, a także brak refleksji wielu nauczycieli i pedagogów nad tym aspektem życia szkoły. Stąd wołanie Autorki o uszlachetnienie śmiechu w szkole. Wysuwany postulat przywrócenia wartości śmiechowi dobrego człowieka i idei uszlachetnienia humoru uczniowskiego, ma stanowić zabezpieczenie przez całkowitym

⁵⁸ M. Dudzikowa, *Pomyśl...*, dz. cyt., s. 204-205.

⁵⁹ Patrz: M. Dudzikowa, *Poczucie...*, dz. cyt., s. 128-129.

„urynkowaniem” relacji w środowisku szkoły. W szkole można wszak rozwijać poczucie humoru, uczyć rozpoznawać i odróżniać rozmaite rodzaje (u)śmiechu (od konwencjonalnego ekspedientki po znaczący i refleksyjny osoby cierpiącej), wdrażać do autoironii i śmiechu z samego siebie, by byli w stanie nie tylko ujawniać manipulacje sprzedawców, ale także empatycznie towarzyszyć innym w różnych okolicznościach. Jest to postulat propagowania i realizowania idei powrotu do dziecięcej radości życia, szczerego śmiechu zakłopotania wobec Inności i Obcości oraz śmiechu z radości dokonania odkrycia lub poznania Nowego.

Zgromadzone i przytaczane przez Autorkę przykłady potwierdzają tezy innych badaczy świadczące o postępującej wulgaryzacji i brutalizacji relacji międzyludzkich, które to zjawiska przejawiają się także w śmiechu - na przykład w Internecie. Tym samym M. Dudzikowa ukazuje szkołę jako zwierciadło społeczeństwa, ostrzegając przed pozornymi działaniami reformatorskimi w systemie edukacji, o których fiasku świadczą między innymi związane ze śmiechem zachowania uczniów i nauczycieli. Zasługą Autorki jest także wykorzystanie do interpretacji uczniowskiego śmiechu języka uczniów bez (charakterystycznego w wielu opracowaniach innych pedagogów) cenzurowania go na siłę i idealizowania.

Zgromadzony przez M. Dudzikową ogromny materiał badawczy stanowi cenny zbiór danych jakościowych i inspiracji skłaniających do podejmowania kolejnych badań. Pretekstem do nich może być postawione przez Autorkę kluczowe pytanie, będące niejako konkluzją jej refleksji: (...) *czy nauczyciele postrzegani przez nastolatków jako ci, którzy nie interesują się nimi „jako ludźmi” zdolni są wsłuchać się i w śmiech, i w płacz powierzonych ich opiece uczniów? (...) Śmiech (i płacz) ucznia zrozumie może tylko ten nauczyciel, który zainteresuje się nim jako człowiekiem*⁶⁰.

Bibliografia:

- Boy-Żeleński T., *Śmiech*, w: T. Boy-Żeleński: *Pisma*, t. 18, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1956, s. 7-26.
- Dudzikowa M., *Agélaste? Poczucie humoru nauczycieli. Perspektywa uczniowska*, „Colloquia Communia” 2003 nr 2, s. 279-299.
- Dudzikowa M., *Funkcje humoru oraz możliwości ich wykorzystania w badaniach zjawisk życia szkolnego*, „Forum Oświatowe” 1993 nr 8-9, s. 55-66.

⁶⁰ M. Dudzikowa, *Pomyśl...*, dz. cyt., s. 270.

- Dudzikowa M., *Humor inteligentnego i dobrego człowieka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 3, s. 49-54.
- Dudzikowa M., *Nauczyciel w kręgu uczniowskiego śmiechu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 4, s. 45-51.
- Dudzikowa M., *O potrzebach i możliwości uszlachetniania humoru uczniowskiego*, „Nowa Szkoła” 2002 nr 6, s. 4-10.
- Dudzikowa M., *O śmiechu, który niszczy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 6, s. 44-51.
- Dudzikowa M., *Odmiany śmiechu za szkolnymi drzwiami*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 5, s. 42-49.
- Dudzikowa M., *Odpowiedź na „wezwanie do współmyślenia”. Autonarracja okolicznościowa*, w: (red.) Z.Kwieciński, M.Jaworska-Witkowska, *Ku integralności edukacji i humanistyki. Księga jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 327-336.
- Dudzikowa M., *Osobliwości śmiechu uczniowskiego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1996.
- Dudzikowa M., *Poczucie humoru nauczycieli w ocenie uczniów*, w: (red.) D.Ekiert-Oldroyd, *Problemy współczesnej pedeutologii. Teoria - praktyka - perspektywy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 108-129.
- Dudzikowa M., *Pomysł siebie... Minieseje dla wychowawcy klasy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
- Dudzikowa M., *Praca młodzieży nad sobą. Z teorii i praktyki*, Spółka Wydawnicza Terra, Warszawa 1993.
- Dudzikowa M., *Przeżywanie humoru*, „News - Nowości Oświaty” 1993 nr 11, s. 10-11.
- Dudzikowa M., *Śmiech uczniowski jako wyzwanie pedagogiczne. (Konteksty pytań o autorytet nauczyciela)*, w: (red.) M. Dudzikowa, *Nauczyciel - uczeń. Między przemocą a dialogiem: obszary napięć i typy interakcji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1996, s. 157-171.
- Dudzikowa M., *Uszlachetnienie humoru uczniowskiego*, „News - Nowości Oświaty”, 1993-1994 nr 12-1, s. 8-10.
- Dudzikowa M., *W śmiechu tkwi siła*, „News - Nowości Oświaty” 1993 nr 10, s. 6-7.
- Dudzikowa M., *Wiedza przygniotła ich do ziemi? Czyli o poczuciu humoru nauczycieli w ocenie uczniów*, w: (red.) H. Kwiatkowska, T. Lewowicki, *Z zagadnień pedeutologii i kształcenia nauczycieli*, „Studia Pedagogiczne” tom LXI, Polska Akademia Nauk - Komitet Nauk Pedagogicznych, Warszawa 1995, s. 209-221.

- Dudzikowa M., *Z optymizmem o potędze optymizmu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005 nr 2, s. 40-44.
- Garczyński S., *Anatomia komizmu*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1989.
- Garczyński S., *Śmiechu naszego powszedniego*, Watra, Warszawa 1981.
- Grzybowski P. P., *Śmiech w edukacji. Od szkolnej wspólnoty śmiechu po edukację międzykulturową*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015.
- Hargreaves D., *Social relations in a secondary school*, Routledge and Kegan Paul, London 1967.
- Janowski A., *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1989.
- Jaxa-Bykowski L., *Figle i psoty młodzieży szkolnej*, „Kwartalnik Psychologiczny” 1933 nr 4, s. 41-191.
- Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1998.
- Kozłowski J., *Analiza i ocena pracy nauczyciela i szkoły*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1966.
- Kozłowski J., *Uśmiech nauczyciela*, „Życie Szkoły” 1959 nr 11, s. 20-24.
- Matuszewicz C., *Humor, dowcip, wychowanie - analiza psychospołeczna*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1976.
- McLaren P. L., *Rytualne wymiary oporu - błaznowanie i symboliczna inwersja*, w: (red.) Z. Kwieciński, *Nieobecne dyskursy, część I*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1991, s. 66-79.
- Okoń W., *Osobowość nauczyciela*, w: (red.) F. Korniszewski, *Pedagogika na usługach szkoły (wybrane zagadnienia)*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964.
- Štefanovič J., *Psychologia wzajemnych kontaktów nauczycieli i uczniów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976.
- Szuman S., *Pogodne i poważne zagadnienia afirmacji życia*, Wydawnictwo Józefa Nawrockiego, Katowice 1947.
- Witkowski L., *Śmiech jako opór i wyzwolenie (pogranicze wiedzy, wiary i władzy)*, w: (red.) Z. Kwieciński, *Nieobecne dyskursy, część I*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1991.
- Witkowski L., *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Witkowski L., *W stronę edukacji (dla) pogranicza (pedagogiczne bachtinalia)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1990 nr 4, s. 47-66.

Maria Dudzikowa's postulate of noble student laughter

The article contains an overview of the opinions of Maria Dudzikowa about the phenomenon of student laughter and the reconstruction of the residual results carried out by the Author on this subject. The article presents the views of M. Dudzikowa based on the cognitive concept of man. They mainly concern laughter in the relations between students and teachers. The article discusses the types of laughter distinguished by the author and the categories of teachers associated with laughing at school. A review of the opinions and research results of M. Dudzikowa has been presented against the background of similar works by other specialists.

The review is accompanied by examples in the form of quotations taken from the statements of high school students in Poland. Due to the memorable nature of this study, the footnotes contain all the well-known publications of the author of laughter at school - both academic studies and journalistic texts.

Keywords: school, laughter, humor, student, teacher.

Marii Dudzikowej postulat szlachetnego śmiechu uczniowskiego

Artykuł zawiera przegląd opinii Marii Dudzikowej o zjawisku uczniowskiego śmiechu oraz rekonstrukcję szczątkowych rezultatów przeprowadzonych przez Autorkę badań na ten temat. Zostały w nim przedstawione ustalenia M. Dudzikowej oparte na poznawczej koncepcji człowieka. Dotyczą one przede wszystkim śmiechu w relacjach uczniów z nauczycielami. Zostały tu omówione wyróżnione przez Autorkę rodzaje śmiechu oraz występujące w szkole kategorie nauczycieli związane ze śmiechem. Przegląd opinii i rezultatów badań M. Dudzikowej został ukazany na tle podobnych prac innych specjalistów.

Przeglądowi towarzyszą przykłady w postaci cytatów zaczerpniętych z wypowiedzi uczniów szkół średnich w Polsce. Z uwagi na wspomnieniowy charakter tego opracowania, w przypisach przytoczono tytuły wszystkich znanych publikacji Autorki o śmiechu w szkole - zarówno akademickich opracowań, jak i tekstów o charakterze publicystycznym.

Słowa kluczowe: szkoła, śmiech, humor, uczeń, nauczyciel.